

Nowy

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Czwartek, dnia 2 grudnia 1915 r.

Redakcja i administracja „Nowego Kurjera Łódzkiego” mieści się przy ul. Zachodniej № 87. Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 11 pól do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. Adres telegraficzny „Łódź-Kurjer”.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie 12 msk., półrocznie 6 msk., miesięcznie 1 msk. Za odnośnienie do domu lub przesyłką pocztową dolozą się 40 fen. miesięcznie. Za przesyłkę zagranicą dolozą się 1 msk. miesięcznie. Zmiana adresu 40 fen. Telefon Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 1 msk. za wiersz lub jego miejsce, następane 1 msk., nekrologi i reklamy 40 f., ogłoszenia zwyczajne 20 f., ogłoszenia drobne 4 f. za wiersz. Wykazania za najdłuższą 1-szą stronę 1 msk., reklamy po 4 fen. w tygodniu 24 fen. za wiersz lub jego miejsce w tekście 150 msk..

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły z góry ceną nieoznaczone, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Obwieszczenie.

Od 1. 12. 15. Ustanawia się jako godzinę policyjną dla miast Łodzi, Zgierza, Pabjanic i Tomaszowa godzinę 12 w nocy.

Łódź, dn. 30 listopada 1915 r.

Gubernator wojskowy
Barth
generał porucznik

Komitet Nadzorczy Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

W „Gazecie Łódzkiej”, w ostatnich czasach, zamieszczony został szereg artykułów z domieszką osobistych wycieczek i insynuacji, tendencyjnie przedstawiających działalność Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi.

Z uwagi, że ta krzywdząca krytyka Instytucji Obywatelskiej, oparta jest na urojonych danych i faktach i że cyfry, przytoczone w artykułach są zmyślane, Komitet Nadzorczy Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi widzi się zmuszonym niniejszem zaprotestować przeciwko pomienionym artykułom, jako niezgodnym z prawdą, nadmienając, że sprawozdanie drukowane z czynności Dyrekcji za rok finansowy 1913/14, stan faktyczny interesów Towarzystwa w obecnej chwili i działalność finansowa Władz Towarzystwa w ciężkim kryzysie dla własności nieruchomości miejskiej, przedstawione zostaną na zwyczajnym ogólnym zebraniu członków Towarzystwa w dniu 15 grudnia r. b.

Komitet Nadzorczy
Towarzystwa Kredytowego
miasta Łodzi.

Bez steru.

Mamy przed sobą dwa streszczenia wywiadu, który przeprowadził z Romanem Dmowskim przedstawiciel amerykański „Associated Press”.

Jedna, przytoczone przez „Dziennik Poznański”, a zaczepnięte z miesięcznika „Echa Polonais”; drugie, będące powtórzeniem przez jedno z pism krakowskich, paru ustępów „Dziennika Piotrogrodzkiego”, odtwarzających ową rozmowę.

Ważne „Dziennika Piotrogrodzkiego” — miał Dmowski wobec amerykańskiego publicyisty tak sformułowane postulaty swe pod adresem Rosji: Stworzenie ciała prawodawczego w dwu łbach o zupełnie polskim składzie, odrębność w sprawach finansowych oraz usunięcie biurokracji rosyjskiej. Na takie kon-

cesje Rosja nigdy się nie zgodzi, miał dalej dodać Dmowski, mimo to naród polski jest przekonany, że nie spełni swych zadań, jeżeli pozostanie pod naciskiem prymitywnej kultury wschodniej.

Rozumie się, rzeźwić trudno za ścisłość streszczeń i wyciągów, przechodzących przez kilka rąk, ale z powyższych paru zdań wynikałoby, iż byłyby prowodyr odłamu burżuazji w Królestwie sam wpada w kompletną niezgodę z sobą.

Niedawno przytaczaliśmy charakterystyczne ząmiona jego artykułu, drukowanego w dzienniku piotrogrodzkim „Birżewya Wiedomosti”.

Tam podkreślił on, że „nie ma sfery Polski”, jak o sobie i swym obojzie się wyrażał, „odsuwały kwestię przyszłej organizacji (Królestwa) na drugi plan”, poczytując to zagadnienie za zbyt formalne i techniczne; a zaprzątnięte były ważniejszym problemem — słowiańskim, względnie rosyjsko-polskim w stosunku do Niemiec.

„Amerykańskiej” rozmowie zdecydował się już p. Dmowski na tę „małostkowość”, aby naszkicować parę zasadniczych punktów z zakresu autonomii Królestwa. I, zszedłszy z obłoków „słowiańskich” na padół rosyjsko-polskich stosunków, zawyrokował, że Rosja nigdy takich ustępstw Królestwu nie przyzna.

Coprawda, można by zauważyć, że p. Dmowski zbyt późno zdecydował się w swym charakterze „kierujących sfer Polski” wyrazić, czego by od Rosji żądał, gdyż dzisiaj carat stracił wszelką moc decydowania o sprawach Królestwa i jest tak samo na „ewakuacji”, jak p. Dmowski.

Ala najbardziej znamienitymi byłyby szorstkie słowa, któremi „Słowianin, bez zastrzeżeń” napiętnował ducha rosyjskiego, mówiąc o „prymitywnej kulturze wschodniej”, hamującej postęp Królestwa.

Pamiętamy czasy największego szafu „neostowiańskiego” — czasy bankietu w Pradze, kiedy to czciciel Dmowskiego, Grabski, wazył się pisać w „Słowie Polskiem”, że Polska mniej miała wspólnego z kulturą zachodnią, niż z wpływami, idącymi z ziem słowiańskich; wówczas pisaliśmy, iż starczy wyjść na rynek krakowski, spojrzeć na jego pomniki budowlane, ażeby ów nonsens gaziarski odczuć w całej jego rozciągłości.

„Dziś na „słowiańskie morze”, mające przytulieć pomniejszych „strumyki”, spogląda sam Dmowski z uczuciem wyższości wobec wschodniego prostactwa...

Z dalszych wywodów Dmowskiego widać, że nie żywi już dawnej wiary w tryumf Rosji, ale widzi dla Królestwa dziś — w razie ostatecznego pokonania Rosji — tylko ewentualność panowania Niemiec.

Takiej ewentualności, jaką poruszył był niedawno hr. Andrassy, snadź nie bierze w rachubę.

Ciekawym jest tylko, że gdy morskaleńskie obrady w Królestwie a-

gitowały aż nadto często argumentem, że ekonomiczne względy każą, się oglądać na Rosję, Dmowski — i to cytując oba streszczenia jego słów — miał się wyrazić teraz; „Nie przeczę, że położenie nasze materialne byłoby wielce korzystne, gdybyśmy opierali się mieli o Niemcy, ale korzyści tych nie powinniśmy nabywać kosztem utraty naszych sił rozwojowych” (vide „Dziennik Poznański” № 259).

Trudno dalej zabierać w sprzeczności na każdym kroku.

Ze zdań, które widnieją na końcu rozmowy z przedstawicielem „Associated Press”, a które szerzej powtarza „Dziennik Poznański”, widać, że Dmowski, tracąc wiarę w zwycięstwo Rosji, a nie umiając ufać w lepsze jutro — poza „opiekuńszczyznę skrzydłami caratu — wolne od dotychczasowych oków, popada w szpażm bezsilny i zwątpienia.

„Polska bezsilna, stratowana uganiam się wojskiem — kończy — Polska, przesiąknięta krwią, o niczem decydować nie może. Brat walczy przeciw bratu, krew leje się strumieniem; tam gdzie bujały złotym kłosem pola pszenicy, sterczą dzisiaj gołe krzyże, a kruki i wrony szukają żeru. Taka Polska, zaiste, o niczem decydować nie może.

Niewątpliwie obrzymie są spuszczenia, które wojna sprawiła na ziemiach polskich, największe a przeto szatańskie, bo rozmyślnie wszczął je tonący w łunach pożarnych odwrót moskali — z pełzeniem przemocą, gorzej, niż w jasyr, bo na zebraństwo, głód i choroby, na zatrącenie tysiącznych mas ludu, ale mimo tych strasznych obrazów, że informował pan Dmowski interwjującego go publicyście, iż społeczeństwo polskie odrętwiało, i dopiero, gdy wymrze generacja, będąca świadkiem i ofiarą tych strasznych przeżyć, następane pokolenia może poczują chęć do czynu i życia...

Do uszu p. Dmowskiego docho- dzi jeno krakanie kruków i zapewnienia Goremjykina, że polskość uniwersytetu jest zapewniona (sic!)

Nie doszło snadź do uszu pana Dmowskiego, że uniwersytet i politechnika już są polskie, że polskość obu uczelni wyższych jest istotnie zapewniona, ale nie gwarancjami rządu rosyjskiego... Nie doszło to do uszu p. Dmowskiego, bo na pewne wieści „słowianin bez zastrzeżeń” jest głuchy...

Wokół wojny

Prasa o pracach Dumy.

Z Berlina donoszą: O Dumie oraz jej politycznych zadaniach ponownie rozpisały się prawie wszystkie wpły-wowsze organy rosyjskie, zamieszczając w tej sprawie szereg obszernych artykułów. Ale jednocześnie daje zauważyć się, że prasa rosyjska nie jest już w kwestii tej zgodną, lecz trzyma się dwóch różnych za-patrywań co do przyszłej działalno-

ści Dumy. Podczas gdy jedna grupa dzienników piotrogrodzkich oraz moskiewskich występuje stanowczo za rozszerzeniem politycznych praw Dumy, to druga grupa życzy sobie wyraźnie, żeby Duma ograniczyła się tymczasowo jedynie do formalnego uchwalenia budżetu państwowego. Pierwsza grupa chce, iżby Duma sama pokazała więcej energii w sprawach politycznych, gdy grupa druga grozi w takim razie rozwiązaniem Dumy... Rozpoczęcie i prowadzenie w prasie rosyjskiej tej ponowne, kampanii polemicznej wpływa przedewszystkiem na to, iż wśród ludności rosyjskiej panuje obecnie zupełna dezorganizacja w sprawach dotyczących Dumy (Nowoje Wremja).

Zakłady putiłowskie.

„Birżewya Wiedomosti” donoszą na podstawie informacji z kół rządowych, że upaństwowienie największej rosyjskiej fabryki broni, mianowicie słynnych zakładów Putiłowa, jest już rzeczą postanowioną. O upaństwowieniu tych zakładów pisano i mówiono w Rosji od samego początku wojny. (Wat.)

Rozruchy w Rosji.

Ze Sztokholmu donoszą: Ukaz cesarski, ogłaszający stan wojenny wzdłuż linii kolejowej Wołogda—Archangielsk, wywołany został rozruchami, jakie miały miejsce w związku z mobilizacją niebiesko-biletnych.

Rząd serbski w Albanii.

„Agence Havas” donosi, że prezydent gabinetu serbskiego Pasicz i inni członkowie rządu przybyli do Skodaru.

Zmiany w gabinecie austriackim.

„Wiener Zeit.” ogłasza odrębne pismo cesarskie, w którym cesarz zwalnia łaskawie na prośbę odnośną z urzędu ministra spraw wewnętrznych, barona Heinolda, ministra handlu Schustera i ministra skarbu Engla, zastrzegając się do przyszłego ich użycia. Minister spraw wewnętrznych Heinold i minister skarbu baron Engel powołani zostali do izby panów, minister handlu Schuster otrzymał tytuł barona bez opłacenia taksy.

W piśmie odrębnym wyraża cesarz ministrom wdzięczność i pełne uznanie za działalność w warunkach trudnych. Równocześnie mianował cesarz księcia Honenlohe Schillingsfürst, prezdyanta trybunału rachunkowego, ministrem spraw wewnętrznych, generał-gubernatora urzędu kasowego pocht Lotza ministrem skarbu i dyrektora austriackiego banku kredytowego Spitzmüllera ministrem handlu.

Narady w Londynie.

Marszałek polny French był wczoraj w angielskim urzędzie dla spraw zagranicznych.

Kitchener przybył do Anglii. W czwartek odbędzie się w jego obecności narada gabinetowa.

Powszechna służba wojskowa w Anglii.

Wczoraj wieczorem rozpedzili zebranie przeciw powszechnej służbie wojskowej studenci londyńscy, australczycy, kanadyjczy i nowozelandczycy. Napastnicy ścignęli flagi, złamali krzesło prezydenta i wyrzucili uczestników zebrania na dwór. Następnie odbyli zebranie, na którym powzięto uchwałę, aby wojny nie ukończyć pierwszej zanim nie zostaną wyczerpane wszelkie środki sprzymierzonych.

Socjalistyczna interpelacja pokojowa.

Niemiecka socjalistyczna frakcja parlamentarna — jak pisze „Vorwärts“ postanowiła wnieść do parlamentu następującą interpelację:

„Czy p. kanclerz państwa gotów jest dać wyjaśnienie pod jakimi warunkami byłby skłonny wejść w układ pokojowy?“

Interpelację uzasadnić będzie p. Scheidemana, p. Landsterg naznaczony jest na mowę przy debatach.

Dalsza interpelacja domagająca się od rządu jeszcze ściślejszego określenia jego warunków pokoju została odrzucona.

Chodzi tu — mówi „Vorwärts“ — nie tyle o samą interpelację ile o jej precyzyjne opracowanie. Nie mniej, także chodzi o sposób uzasadnienia, w jaki to uczyni mówca frakcji i ewentualną większość frakcji. Czego my żądamy — jest to stanowcze wypowiedzenie socjaldemokratycznych żądań pokojowych i jasna odpowiedź rządu.

Akcja rosyjsko-włoska na Bałkanach?

Do wiedeńskiego „Zeit“ donoszą, iż istnieje zamiar zorganizowania wspólnej militarnej akcji rosyjsko-włoskiej na Bałkanach. „Zeit“ dodaje, że bliższe szczegóły dotąd nie są znane.

Grecja a czwórporozumienie.

Z Aten donosi Agencja Havasa: Osobistości dobrze poinformowane donoszą, że czwórporozumienie starać się będzie o to, aby odpowiedź wręczoną przedstawicielom czwórporozumienia sformułowana jasniej i dokładniej.

Z Rzymu piszą: „Tribuna“ podaje telegram z Aten, według którego sytuacja tamże stała się nagle poważniejszą. Wczoraj Skuludis wręczył postum czwórporozumienia odpowiedź grecką na ostatnią notę i oświadczył, że żądania wycofania wojsk greckich z Salonik i strzeżenia strefy nadmorskiej zakwestjonowałyby neutralność grecką i zlamalyby ją.

„Giornale d'Italia“ dowiaduje się z Aten, że rząd grecki gotów jest przychylić się do żądań czwórporozumienia, o ile one zgodne są z niezależnością państwa.

Na marginesie.

O zagonki.

Chwalebna inicjatywa bezpłatnego rozdawnictwa zagonków dla ubogich mieszkańców naszego miasta, przeprowadzona na początku roku bieżącego, niestety nie przetrwała długo. Właściciele placów, które, mówiąc nawiasem, stały dotąd odłogiem i nie przynosiły żadnego dochodu, cofnęli swe dotychczasowe zobowiązania, wydzierżawiając zagonki osobom prywatnym za specjalną umówioną zapłatę.

Fakt ten tym więcej godnym jest napiętnowania i tem większą biednej ludności wyrządził krzywdę, że plac te, przed ich zajęciem na zagonki, znajdowały się w stanie bardzo trudnym do uprawy. Biedny robotnik nakładem prawdziwie ciężkiej pracy obrobił je, krwawym złał potem, by w czasach tak wyjątkowej niedzi, jaka obecnie panuje, z owoców jego trudu korzystał kto inny, pobierając tenże dzierżawną za ziemię, której ani uprawiał, ani żadnym na nią kosztów nie ponosił.

Zywnym niepiękną nadsięję, że nie wszyscy właściciele placów zoch-

cą pójść w ślady tych, którzy dla powiększenia swych dochodów pozabawiają setki biedaków jedynego środka wyżywienia się, jakim dotąd były dla nich kartofle. Czyż można wydzierać biedakom z ust tę ostatnią odrobinę lichego pożywienia...

Czyż się godzi czerpać zyski — z nieszczęśliwych, sianających się z głodu?

Kronika

— (k) Delegacja łódzka polskim wyższym uczelniom.

Specjalna delegacja łódzkiego Stow. właścicieli nieruchomości, z inż. Furuhielmem na czele, przedstawiła się rektorowi nowoutwartego uniwersytetu polskiego w Warszawie, d. rowi Brudzińskiemu, oraz rektorowi polskiej politechniki w Warszawie, prof. Straszewiczowi i złożyła na ich ręce adres z życzeniami owocnej pracy dla społeczeństwa „Ad multos Annos“.

— (k) Przyjęcie budżetu miejskiego.

Budżet miasta Łodzi, opracowany i przyjęty przez magistrat, został przez władzę nadzorczą decyzją z dnia 25 listopada zaakceptowany.

— (k) Pomoc lekarska dla biednych.

Wydział zdrowia publicznego magistratu m. Łodzi zakomunikował oddziałowi kobiet n. p. b. następującą instrukcję co do niesienia pomocy biednym, a mianowicie: Lekarze ubogich w celu szybszego spieszania z pomocą chorym proszą o dokładne podawanie nazwisk i adresów chorych, numerów domu, ulicy, № mieszkania. Dalej lekarze żądają, aby nie kierowano do nich osób, którym chodzi jedynie o otrzymanie kartek na żywność.

Czynności te lekarze spełniać nie będą, za wyjątkiem chorób nerek, gdy trzeba zalecić chorym mleko. Chorych chirurgicznych należy kierować do najbliższego ambulatorjum bezpłatnego, względnie do szpitala, gdyż lekarze ubogich nie mają pod ręką i nie mogą środków opatrunkowych.

Gdy chodzi o chorych ze złamaniami kończynami dolnymi, należy się zwracać do Pogotowia ratunkowego, by chorych takich, po nałożeniu opatrunku, przewieźć do odpowiednich szpitali miejscowych.

Wreszcie lekarze ubogich zwracają uwagę na konieczność sprawdzania przez kontrolerki, czy dany chory nie jest pod opieką jakiegoś innego lekarza, gdyż niejednokrotnie zdarza się, że do chorego bywa wzywany lekarz ubogich i dowiaduje się, że chory jest leczony stale bądź przez lekarza fabrycznego, bądź przez lekarza jakiejś instytucji dobroczynnej.

Taki nadmiar pomocy lekarskiej u jednego tego samego chorego pozbawia częstokroć możności udzielenia tej innemu choremu, zawsze zaś wiąże się ze stratą niepotrzebną środków materialnych ze strony tej czy innej instytucji społecznej, co należy uważać za bardzo niepożądane.

— (k) Pożyczki bezprocentowe.

W ubiegły poniedziałek kasa pożyczek bezprocentowych przy delegacji niesienia pomocy biednym wydała 816 osobom pożyczki do wysokości 2822 rb. W ciągu ub. m. wydano razem pożyczek na sumę 14,082 rb. Na ostatnim posiedzeniu zarządu kasy przyznano nowe pożyczki 12 osobom na sumę 140 rb.

— (k) O adoptację biednych sierot.

Do Oddziału kobiet chrześcijańskich przy Delegacji niesienia pomocy biednym zwróciła się obywatelka z kaliskiego, pani Gutowska, z prośbą zabrania z Łodzi partji dzieci, w liczbie 70, przedewszystkiem biednych i pozbawionych opieki sierot, które mogą być umieszczone u rodzin zamożnych właścicieli w kaliskim, z których wielu zwraca się z życzeniem przyjęcia biadnych sierot i adoptowania ich.

— (k) Mąka żytnia staniała.

Cena mąki żytniej w sprzedaży z centrali komitetu rozdania chleba i mąki, dzięki staraniom burmistrza miejscowego magistratu, obniżona została z 38 na 36 marek za podwójny centnar wagi.

— (k) O asekurację nieruchomości od ognia.

W sprawie zorganizowania instytucji asekuracji domów w Łodzi na wypadek pożaru, bawiła w Warszawie delegacja łódzkiego Stow. właścicieli nieruchomości, z inż. Furuhielmem na czele. W sprawie ubezpieczenia na polisy domów łódzkich delegacja zwróciła się z pertraktacjami do dyrekcji warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia, które zajęło się tą sprawą. Sprawa ubezpieczenia rozstrzygnięta została w tych dniach.

— (k) Ze składnicy paszy.

Centrałne biuro Składnicy paszy przy Delegacji zaprowadzenia miasta w dniu wczorajszym przeniesione zostało z ul. Andrzeja № 7 na ulicę Spacerową № 27, parter w podwórzu.

— (k) Zebranie Stow. głuchoniemych.

Onegdaj po poł. w lokalu Tow. szkół głuchoniemych przy ul. Zielonej pod nr 23, odbyło się walne zebranie członków nowozakończonych Stow. wzajemnej pomocy głuchoniemych m. Łodzi. Postanowiono wpisać przyimować ratami, następnie uchwalono zorganizowanie kursów naukowych z zakresu historii, geografii i rachunków. Pierwsza lekcja odbędzie się w nadchodzący wtorek. Zgodnie z wnioskiem p. H. Barucha postanowiono w krótkim czasie utworzyć naszą chorych dla członków Stow. oraz otworzyć własną herbaciarnię i czytelnię w lokalu szkoły głuchoniemych przy ul. Zielonej 23, aby w ten sposób dać możność członkom Stow. zgromadzenia się wieczorami dla wspólnego spędzenia czasu.

— (k) Kooperatywa „Strzechy robotnicze“.

Zarząd „Strzechy robotnicze“ otrzymał pozwolenie na urządzenie kooperatywy spożywczej i przystąpienie do jej otwarcia.

— (k) Odpowiedzialność stróżów za kradzieże.

W ostatnich czasach policja natrafiła na ślady wielu kradzieży, dokonywanych przez szajki złodziei w porze po godzinie 11 wieczorem. Ponieważ w wypadkach takich odpowiedzialność za niedorząd spada na nocnych stróżów cmentarzy nieruchomości, przeto policja postanowiła ostrzec stróżów, iż w takich wypadkach będą oni surowo karani.

— (k) Wybuch naboju.

Wczoraj w południe 58 letni robotnik murarski, Walenty Winiarski, zamieszkały przy ul. Widzewskiej nr. 232, znalazł na polu rurkę, którą przyniósł do domu. Gdy W. uderzył rurkę młotkiem, nagle nastąpił straszny wybuch, skutkiem którego W. uległ urwaniu pierwszego, drugiego i trzeciego palca u lewej ręki i okaleczeniu twarzy. Pomocy rannemu udzielił lekarz pogotowia ratunkowego.

— (k) Wypadek.

Przy ul. Karola № 3 przy ładowaniu drzewa na wóz 21-letni Edmund Klatt ugodzony został kłoda drzewa w czoło, przyczem uległ ciężkiemu okaleczeniu. Pomocy rannemu udzielił lekarz pogotowia.

— (f) Ze Zgierza.

W ubiegły czwartek „Lutnia“ zgierska obchodziła uroczystie 8-lecie swej egzystencji. Rano w kościele odprawione zostało z okazji tej nabożeństwo, podczas którego na chórze „Lutnia“ wykonała pienia religijne pod batutą swego dyrektora p. A. Pędzimeża.

Wieczorem odbył się koncert połączony z przedstawieniem amatorskim. Chóry „Lutni“ wykonały poloneza Moniuszki z opery Halka, oraz własne kompozycje p. A. Pędzimeża; „Stup ze śpiżu“, „Nie smućmy się“ i „Pozdrowienie“. Amatorzy odegrali sztukę ludową Anczyca ze śpiewami p. t. „Chłopi — arystokraci“.

Publiczność, która na koncercie wypełniła salę po brzegi, dziękowała dyrektorowi „Lutni“ za sumienne prowadzenie chóru i orkiestry i nagrodziła rząsistami oklaskami młodą utalentowaną skrzypką p. E. Millera, który odegrał „Serenadę“ Czajkowskiego wykazując dużo wery i wyrebionęj techniki. Akompanjament na fortepianie spoczywał w rękach p. ni Castellas, która wywiązała się ze swego zadania bardzo dobrze.

Wobec powodzenia koncertu poświęcony został w ubiegłą niedzielę. I tym razem sala zapelniona była po brzegi.

— (f) Obrazek jakich wiele.

Droga z Widawy do Łodzi powracal robotnik łódzki bez zajęcia z 12 letnią córką, nieząc od krowych trechę kassy, mąki i okrasy.

Sam niedomagaj, pracować już nie mógł, a w domu żona, od dłuższego czasu chora obłożnie i dziewięcioro dzieci, przymierało głodem.

Spieszno mu było do domu by ich nakarmić, lecz pod Łaskim zamleógł, padł nieprzytomny na drodze.

Towarzyszka mu córeczka usiadła przy chorym i nie wiedziała co począć. Czy odejść od tatusia i zanieść prowianty do Łodzi, czy czekać aż wyzdrowieje.

Przejeżdżni dali znać milicji, która zabrała nieprzytomnego do szpitala w Łasku, gdzie zmarł po dwóch dniach nie odzyskawszy przytomności.

Dziewczę, pozostawione na szosie, zabrało kłomoczek i powlokło się ku Łodzi.

W Ksawerowie zastał ją wieczór, więc zmęczone i śpiące dziewczę weszło do mieszkania p. Józefa W., pracownika łódzkiej gazowni miejskiej, prosząc o nocleg.

Mimo ciężkiej choroby swej żony p. W. zaopiekował się zmęczonym dziewczęciem, nakarmił, przencocował i nazajutrz rano odwiózł ją do domu w Łodzi.

W mieszkaniu tej rodziny zastał straszna nędzę, do której przyczyniła się jeszcze hobowa wieść o zgonie ojca 9 ga drobnych dzieci, a meża obłożnie chorej matki.

Na widok tej nędzy p. W., mimo swych ciężkich warunków materialnych przychodził im z jaką taką pomocą.

Obrazek, mówiący wiele sam za siebie.

A ile jest w dobie dzisiejszej podobnych obrazków?

— (k) Z Aleksandrowa.

W Aleksandrowie urządzona została rzeźnia miejska i zaprowadzony dozór nad mięsem. Obowiązki burmistrza w Aleksandrowie pełni p. Wolff. Burmistrz wyraził podziękowanie żołnierza kwalifikującym w Aleksandrowie za skuteczną walkę 6 tygodniową z wybuchłą w tem mieście epidemią tyfusu pianistego.

Z Warszawy i prowincji.

— Mięso. W ubiegłym tygodniu, znajdowały się w drodze do Warszawy znaczniejsze partje bydła, zakupione przez hurtowników. Na wiadomość, że w Warszawie ma być wprowadzony monopol na mięso, hurtownicy wstrzymali bydło w drodze i ukryli je w okolicznych wsiach pod Warszawą. Wywołało to chwilowy brak mięsa na rynku i znaczną zwyżkę cen. Po otrzymaniu uspakajających wiadomości, że bydło ma tymczasowo wolny wstęp do Warszawy, hurtownicy sprowadzili bydło z ukrycia na rzeź. Dzięki temu w jatkach ukazała się większa ilość mięsa, a ceny jego wróciły do poprzedniej normy.

— Kartki na cukier będą prawdopodobnie wprowadzone już w połowie bież. miesiąca i będą rozdane razem z kartkami na chleb na najbliższy okres dwutygodniowy. Cukier ma być sprzedawany według taksy w cenie 25 kop. za funt kryształu i 30 kop. rafinady. Jako normę spożycia, oznaczono po 550 gramów miesięcznie na osobę.

— 9,000 rb. na tanie kuchnie robotnicze przeznaczył Komitet obywatelski na skutek podania robotniczego Komitetu gospodarczego na grudzień r. b.

— 50,000 keron dla Komitetu obywatelskiego m. Warszawy. Ofiarowało miasto Lwów. Komitet ob. postanowił za tę pomoc wystosować podziękowanie.

Z bliska i z daleka.

— Z Ostrowca. Dnia 14 b. m. odbył się w Ostrowcu zjazd nauczycieli ludowych z powiatów: opatowskiego, sandomierskiego i łódzkiego. W obradach wzięło udział także 2 księży prefektów. Po zaganieniu obrad przez p. Bzerwińskiego, prezesa związku nauczycielstwa, rozpoczęła się dyskusja nad koniecznością przeprowadzenia organizacji nauczycieli szkół ludowych łącznie z nauczycielstwem szkół rednich. Od czytano następnie statut Związku nauczycieli ludowych na powiat opatowski, sandomierski i łódzki, który jednomyślnie został przez zjazd uchwalony i będzie oddany do zalegalizowania odpowiednim czynnikiem. W dalszym ciągu obrad odczytał przewodniczący, p. Czarwiński, „Program szkół ludowych m. Radomia o 6 cio letniem nauczaniu“. Zjazd uznał, że program ten nie może być ściśle zastosowany w szkołach innych, gdyż w Radomiu np. nauczyciel ma w klasie 50 dzieci, a w innych miejscowościach — 100-180. Wobec tego postanowiono opracować program dla szkół ludowych o 4-letniem nauczaniem. Podczas świąt Bożego Narodzenia urządził Zarząd kursy pedagogiczno-historyczne dla nauczycieli szkół ludowych. Następny zjazd zapowiedziano na 6 grudnia r. b.

Teatr i Sztuka.

Odczyt Rocha Pekieńskiego.

Współpracownik „N. Kurjera Łódzkiego”, p. Julian Tuwim (Roch Pekieński) wygłosi dnia 14 grudnia r. b. odczyt p. t. „Apostołowie bratniego jutra”. Odczyt odbędzie się w sali Koncertowej (Dzielnia 18).

Bilety na odczyt nabywać będzie można w najbliższym czasie w Składzie muzycznym Friedberga i Koca (Piotrkowska 90).

Echa koncertu wtorkowego.

Jak nam komunikują p. Halina Zawadzka, biorąca udział w koncercie prof. Michalowskiego, była sennie nieysłowna, nie zatem dziwnego, że produkuje jej wokalnie wypadły nie zbyt korzystnie. Też okoliczności w sprawozdaniu koncertu nieuwzględniono.

Wrażenia teatralne.

TEATR POLSKI.

„Ksiądz Marek” poemat dramatyczny w 3 aktach. Reżyserował Józef Sosnowski.

Pierwsze przedstawienie warszawskiego zespołu teatru Polskiego.

W odcinku wczorajszym zaznaczyliśmy historię powstania „Księdza Marka” i wpływ pod takim twórcą „Brodka Duchą” pisał go. Dziś zastanawia nas nastrój panujący w teatrze, wystawa i gra tego dramatu. Wypetuniona po brzegi publicznością sala teatru Polskiego, w podniosłym nastroju ducha wysłuchiwała misternie zbudowanego dramatu, pełnego głębokiego patriotyzmu i wieszczonego natchnienia.

Wykonawców po każdym akcie witały gorące oklaski, a już przy ukazaniu się na scenie zastużonego byłego dyrektora teatru Polskiego w Łodzi p. Aleksandra Zelwerowicza publiczność nie mogła oprzeć się pokusie zamianowania swych niewygasyłych uczuć względem wielkiego artysty.

Atmosfera pełna była skupienia i uwielbienia dla wieszca.

Rozkochała się w przestworzu cudna pieśń...

Niby łane wezbranej rzeki potoczyły się przed oczyma widza spławowe dzwigi tego, co stał na Parnasiu polskim —

Znało się, że w teatrze w jeden takt biją serca wszystkich, że jeden potężny akord miłości kraju zawisł w przestworzu!

Ten niebysłany nastój wytworzył, niby różdżka czarodziejska „Ksiądz Marek” w interpretacji zespołu teatru polskiego.

Pomimo tego moralnego sukcesu dramatu pod względem artystycznym nie osiągnął swego celu.

Na przeszkodzie stanęła zewnętrzna strona dramatu—jego wczorajsza zlekcjonowana wystawa.

Sharmozjonowanie dekoracji z treścią wewnętrzną utworu nie jest rzeczą łatwą, zwłaszcza w tych warunkach, w jakich znajduje się teatr Polski w Łodzi.

Ale jest ono alfa i omegą wymagania sztuki teatralnej.

Przez niewydobycie efektów niezbędnych, przez niedopiętowanie logiki nastrojów, nie osiągnięto napełniającej sztukę symboli, zatracono poniekąd walory „Księdza”.

Pojmujemy trudności wykonawcze, jakie piętrzą się w wczorajszym debiucie teatru polskiego z Warszawy.

Rezumujemy, że sprawa ta komplikuje się, gdyż sam „Ksiądz Marek” posiada wady w swej architektonice, które z łatwością mogą być usunięte przy doskonałym technicznym urządzeniu sceny, sztem w Łodzi trudno marzyć nawet.

Braki te, acz razili przy głębokim dramacie wewnętrznym, jaki od bywał się w duszach bohaterów, wypełniono doskonałą grą całego zespołu, wśród którego naczelnie miejsce przypada p. Broniszównie za jej Judytę.

Wybitnie utalentowana artystka wydobyla ze swej bohaterki najgłębsze tajniki jej psyche, a rozporządzając szeroką skalą głosową, cud-

nemi warunkami zewnętrznymi, świetną mimiką i intuicją, stworzyła postać indywidualnie pojętą i konkwentnie przeprowadzoną przez 3 akty. Szalenie trudna rola Judyty znalazła w p. Bronisz pierwszorządną przedstawicielkę.

Judyta przynosi zaszczyt p. Broniszównie i wieńczy laurem młodocianą skroń przyszłej gwiazdy sceny polskiej.

„Ksiądz Marek” w interpretacji p. Sosnowskiego nie pozostawia nic do życzenia.

W pewnych momentach artysta wznosi się na wyżyny sztuki, skąd wyzywa gromy, rzuca przekleństwa..., a w grze jego jest tyle mocy i siły, tyle posannictwa apostołowego, że zda się, iż artysta całą duszę swą w „księdza” włożył.

P. Zelwerowicz, jako generał Kreczetnikow, dał do najmniejszych szczegółów opracowaną kreację i jak zwykle tak i tym razem, wyszedł z niej zwycięsko.

Kosakowski p. Kunczewicza miał wiele świetnych momentów, w ujęciu całości roli widać było pewne braki.

Wina to już pewnej niekonsekwencji kreowanej postaci. Najlepiej wypadła p. Kunczewiczowi scena rozstania się z Judytą.

Z pozostałych wykonawców wyróżnić należy p. Orika za doskonałą sylwetę hetmana Braneckiego, p. Edwarda Zyteckiego za staranne opracowaną rolę Krasieńskiego, p. Buszyńskiego świetnego rabina, p. Magnuszewskiego (staroście) i Zajązkowskiego (towarzysz pancerny).

St. Bal.

(P. S.) Uroczyść nastroju w teatrze była zastąpiona wysocą nietaktownym zachowaniem się dwóch obywateli z przedmieścia, którzy nie dorobili do tego, by umieć zachować się w teatrze—aczolwiek mogą sobie pozwolić na kupno łoża.

Zygzakiem.

Zjemy w czasach w których nawet ludzie do niedawna żyjący w beztrości i dostatku, doznają niekiedy głodu, ale częściej z powodu niemiejętnego stosowania się do trudnych warunków bytowania, niż z rzeczywistego braku środków do życia. W położeniu takim znajduje się rodzina zamężnego do niedawna kupca Iksa. Brak odpowiednich środków i pracy oraz chaos w planach obrony przed biedą, pogrąża, często rodzinę tą w prawdziwą rozpacz.

Wczoraj wieczorem Iks pragnąc zrobić rodzinie niespodziankę, przyniósł bochenek świeżego chleba; że jednak z braku światła, cała rodzina ułożyła się już do snu, przeto, choć zapach świeżego chleba rozpylnił się po mieszkaniu i wiele polecał zmysły powonienia, zwłaszcza „młodzieży, liczonej u Iksa, zdecydowano, że chlebek zostanie spożyty na śniadanie. W nocy, gdy zdawało się, że wszyscy pogrążeni są w śnie głębokim, rozległo się przytłumione:

— Józek!
— Co?
— Tak mi się jeść chce.
— I mnie też.
— A mnie to nie, zabrzmiał głosik dziewczęcy.

Obudziło się całe rodzeństwo i rada w radę skazano chleb na natychmiastowe spożycie.

Podczas uczty, która odbywała się po clemku, obudziła się i pani Iksowa i również skusowała kromkę spora.

Na śniadanie u Iksów chleba nie było.
Józek.

Wojna.

Z terenu wschodniego.

BERLIN, 1 grudnia. — Wielka kwatera główna. (Urzędowo).

Niema wydarzeń ważniejszych.

Z widowni bałkańskiej.

W poszczególnych miejscach stoczono zwycięskie walki z nieprzyjacielskimi strażami tylnymi. Pod Prinzrenem wzięty do niewoli wojska bułgarskie 15,000 serbów, zdobyły wiele dział górskich i innych sprzętów wojennych.

Naczelnie dowództwo wojskowe.

Na froncie zachodnim.

BERLIN, 1 grudnia. — Wielka kwatera główna. (Urzędowo).

Spowodowane przez wojska na-

sze rozległe wysadzenie w powietrze, wyrządziło znaczne szkody w stanowisku angielskim na zachodzie od Labas-6. Zestrzelono latawcę angielski i francuski. Lotników wzięto do niewoli.

Naczelnie dowództwo wojskowe.

Z terenu rosyjskiego.

WIEDEN, 1 grudnia. (Urzędowo komunikat austriacki).

Niema wydarzeń szczególniejszych.

Sprzymierzone siły zbrojne na froncie północno-wschodnim, podlegające zwierzchniemu dowództwu austriacko-węgierskiemu, wzięły do niewoli w miesiącu listopadzie 76 oficerów, 12,000 żołnierzy i zdobyły 32 karabiny maszynowe.

Z terenu włoskiego.

Na froncie nad Soczą, upłynął dzień wczorajszy naogół spokojnie. Natarto tylko ponownie silnie na przyczółek mostowy Tolmeinu. Natarcia nieprzyjaciela złamały się w ogniu naszym. Dziś w nocy skierowano silny ogień artyleryjski na północne zbocze Monte San Michele; jednocześnie natarli włosy na wierzchołek tej góry. Odparto ich. Odparto również natarcia nieprzyjacielskie na obszarze San Martino.

Z widowni południowo-wschodniej.

Wojska nasze prą oskrzydlać naprzód ku Plewie. Jedna kulmna natarcia na wyżynę Gradino na południowym wschodzie od przełęczy Metalki. Inna zdobyła szturmem popołudniu z nastaniem zmroku kraniec piaskowzgorza zacięcie bronionego przez czarnogórców, 10 kilometrów na północ od Plewie.

Prizrend zdobyli bułgarzy 29 listopada.

Armja generała Koevessa wzięła do niewoli w listopadzie 40,000 żołnierzy serbskich i 26,000 serbów zdolnych do służby wojskowej, zdobyła 179 dział i 12 karabinów maszynowych.

Zastępca szefa sztabu generalnego Hoefler,

marszałek, polny porucznik.

Komunikat rosyjski.

PIOTKÓGRÓD, 30 listopada, (W. T. B.). Sprawozdanie urzędowe z dnia 29 listopada r. b.:

W okolicy Rygi wzmagają się miejscami ognie artyleryjskie. Na froncie Ryga—Dyneburg nie nastąpiły żadne zmiany. Na północny zachód od Dyneburga pod Iłuksztami i pod wsią Kazimierszki (5 km. na północ od Iłukszt) rozpoczęli Niemcy w nocy na 28 listopada gwałtowny ogień na nasze rowy strzeleckie i ruszyli do ataku.

W naszym ogniu dośrodkowym dział i karabinów cofnęli się Niemcy do swych rowów, gdzie narażeni byli na straty, wyrządzane przez ich własną artylerię. Korzystając z tego położenia, wykonały nasze wojska kontratak, w którym nieprzyjaciela wyparto z folwarku Kazimierszki i z lasku zjad na zachód. Części naszych wojsk wtargnęły w tym samym czasie do Iłukszt i zajęły południowe przedmieście. Wyzyskując sukces, zajęliśmy oba cmentarze wiejskie i część rowów niemieckich, położonych nieco dalej na południe.

Walka toczy się dalej przy wzmagającym się obustronnym ogniu artyleryjskim.

Na reszcie frontu od Dyneburga do Prycepi nie zaszło nic nowego. Na południowym zachodzie od Pińska, wojska nasze dokonały świetnego włamania się w linie nieprzyjacielskie. W nocy na 28 listopada dotarły one niepostrzeżenie do kwatery sztabu 82-iej dywizji niemieckiej zapasowej, mieszczącej się w dworze Nowel (25 km. na południowym zachodzie od Pińska) i uderzyły na

dwór zienacka. Przy pomocy granatów ręcznych i bagnetów usunęliśmy straż i wzięliśmy do niewoli dwóch generałów, pomiędzy nimi generała dywizji, 3 oficerów i lekarza.

Po nadejściu niemieckiego oddziału z pomocą z Gorynicz (4 km. na zachód od Nowel) oddział nasz wycofał się. Jeńców zaprowadzono na miejsce bezpieczne. Nasze straty wynosiły pewną liczbę rannych i dwóch poległych, pomiędzy nimi trzech oficerów ranni i jeden zabity. Oficerowie i szeregowcy szli w wody w waleczności i spełnianiu obowiązku. Na lewym brzegu Styru zmuszono nieprzyjaciela do cofnięcia się pod Kozhlicami i Czartoryskiem ku zachodowi.

Powołanie białobiletnych.

KOPENHAGA (WAT). Podług otrzymanych tu wiadomości z Piotrogrodu, ogłoszono ukaz o powołaniu do służby wojskowej wszystkich posiadaczy t. zw. „białych biletów”, t. j. zupełnie zwolnionych od służby wojskowej. Ukaz dotyczy poborowych tego rodzaju z lat 1902 do 1916.

Obogaćą postulat, że władze wojskowe wydały polecenie dokonywania jaknajścisłej superrewizji.

Narada wojenna w Paryżu.

PARYŻ (W. A. T.).—Odbyła się tu narada wojenna. Uczestniczyli w niej: mianowany delegatem od rosyjskiego sztabu generalnego do udziału w radzie wojennej we Francji generał Zyliński oraz specjalna misja wojskowa rosyjska, złożona z kilku wyższych oficerów; prócz tego byli obecni liczni wyżsi oficerowie francuscy i belgijscy, tudzież lord Kitchener. Ten ostatni złożył sprawozdanie szczegółowe o swych wrażeniach, jakie odniósł na widowniach wojny nad morzem Egejskim, i o swych konferencjach z włoskim sztabem generalnym. Nie powzięto żadnych uchwał ostatecznych, Kitchener bowiem chce dokładnie powiadomić rząd angielski. W każdym razie, zdaniem Kitchenera, dalszy ciąg kampanji macedońskiej uzależniony jest od silnego udziału w niej Rosji i Włoch.

Różne wieści.

Niedola wygnańców polskich.

„Nowy Kurjer Litewski” pisze. Na drogach któremi ciągną karawany wysiedleńców z Królestwa Polskiego, Litwy i Polesia, płyną smutne opowiadania o stanie tułaczy. Brak należycie zorganizowanej pomocy lekarskiej sprzyja rozwojowi chorób zakaźnych, które pochłaniają setki ofiar, szczególnie wśród dzieci. Drogi, któremi odbywa pielgrzymkę swą ta nędza ludzka, znaczone są mogiłami. Wygnańcy chowają swe dzieci umarłe gdzie się da: na poronnych polach, po lasach lub w trzawiskach. Na domiar ludzi ei szerzą choroby epidemiczne wśród ludności okolicznej i rujnują ją niekiedy materialnie. Ich wędrowce po gołem niebem o głodzie i chłodziu towarzyszy niechęć tych, którym los zachował ogniska domowe i dał możliwość w nich pozostać. Osoby, które miały możliwość zaznajomić się dokładnie ze stworzonym na przedesaparatem opieki nad wygnańcami, jednogłośnie stwierdzają, że dotychczasowa opieka jest niedostateczna, że polega jedynie na zapewnieniu tym rzeszom minimum pokarmu i pomocy lekarskiej w punktach żywnościowych. Myśl stworzenia ruchomych oddziałów lekarsko-sanitarnych nie wszędzie jeszcze została w czyn wprowadzona. Wogóle dotychczasowa organizacja opieki nad wygnańcami wymaga gruntownej reformy. Praktyka dała już dostateczną ilość materiału, na podstawie którego można stworzyć więcej odpowiadające celowi organizację akcji ratunkowej.



Obwieszczenie.

Celem zmniejszenia pokazywnych wydatków na zapomogi dla biednych i zapobieżenia zwiększeniu się tychże. Delegacja Niesienia Pomocy Biednym uważa za konieczne, wobec nieznacznego i wciąż zmniejszającego się zapotrzebowania rąk roboczych, z powodu mającego się zupełnego zaprzestania pracy w tutejszych fabrykach, nakłonić zdrowych i zdolnych do pracy biednych do przyjęcia wszelkiej nadarzającej się pracy i poza Łodzią. Obecnie jest jeszcze możliwym, wskazać bezrobotnym wolne miejsca pracy, co jednakże wkrótce już w tej mierze, jak dotychczas, nie będzie miało miejsca.

Niniejszem zwraca się uwagę bezrobotnych na to, iż obowiązkami ich w obecnym trudnym czasie jest starać się wszelkimi siłami o zarobkowanie na utrzymanie siebie i rodziny; z tych względów powinni każdą ich siłą odpowiadającą pracę przyjąć. Wszelka zabezpieczająca utrzymanie dła rodziny praca jest zaszczytna. Zafiarowywana możność pracy nie powinna być odrzucana tylko dlatego, iż nie odpowiada zawodowi lub zdolności umysłowej poszukującego pracę. Usunięcie nędzy własnej rodziny jest pierwszym i najgłówniejszym obowiązkiem każdego człowieka. Inne powody, jak również czasowe rozstanie się z rodziną i miastem rodzinnym nie zwalniają go od obowiązków wspierania swej rodziny. Stwierzeniem zostało, iż większa część bezrobotnych, zamiast czynić poważne starania o pracę dla użycia niedoli swych żon i dzieci, zadawania się zapomogą udzielaną ich rodzinom. Wskutek takiego zaniedbania, żony i dzieci ich znalazły się w nadzwyczaj krytycznym położeniu.

Ażeby ukrócić pod tym względem nadużycia, wstrzymaniem zostanie wydawanie zapomóg wszystkim tym zdolnym do pracy mężczyznom i ich rodzinom, którzy niniejszemu wezwaniu nie dadzą posłuchu i nadarzającą się sposobność otrzymania pracy odrzucą.

Społeczne udzielanie zapomóg biednym nie powinno w obecnym krytycznym czasie przyczynić się do zupełnego zaniku już i tak nieznacznej chęci do pracy.

Na stałą zapomogę mogą liczyć tylko te rodziny bezrobotnych, które przedstawiają zaświadczenia z biura pośrednictwa pracy - Spacerowa 3-12 na razie praca im udzieloną być nie może.

Przy sposobności napominamy wszystkich tych, którzy obecnie pracę posiadają, aby byli zadowoleni, iż mają sposobność, choć w oddaleniu od swej rodziny i miasta rodzinnego bez cudzej pomocy zapracować na utrzymanie dla swych bliskich, i aby nie porzucali lekkomyślnie swej pracy, gdyż otrzyma-

nie pracy w Łodzi jest prawie że wykluczone, a środki przeznaczane na zapomogi dla biednych, ograniczonymi pozostają muszą.

Łódź, dnia 29 listopada 1915 roku.

MAGISTRAT.

Delegacja Niesienia Pomocy Biednym

P. Sanne.

Obwieszczenie.

Przez rozpoczęcie p. Generala gubernatora dotyczące ruchu osobowego z dnia 10, 9 i 15 są outąd następujące przepisy o ruchu wewnątrz kraju ważne.

- 1. Do każdej podróży koleją żelazną, autemobilem, motocykłem, rowerem lub parowcem wewnątrz obwodów general-gubernatorstwa, jest świadectwo uprawniające do podróży, potrzebne.
2. Do podróży pieszej lub wozem zaprzężonym w konie, jest wewnątrz obwodów general-gubernatorstwa świadectwo uprawniające do podróży tylko wtenczas potrzebne, jeżeli podróżujący podług przepisu wystawionego paszportu niemieckiego, nie posiada.

O osoby posiadające ważny paszport niemiecki mogą zatem pieszo i kołmi w całym obwodzie general-gubernatorstwa, wolno podróżować.

Przepisy dotyczące wywozu i wwozu towarów do Łodzi - porównaj rozporządzenia Prezydenta Policji z dnia 29/10/15 - pozostają przez to nie naruszone.

W związku z tym rozporządza dla miasta Łodzi, powiatu łódzkiego, brzezińskiego i łaskiego

jak następuje: Wystawianie do podróży uprawniających świadectw, odbywa się tylko w poniżej podanych miejscach:

Dla mieszkańców miasta Łodzi: w oddziale paszportowym w cesarsko niemieckim Prezydium Policji.

Dla mieszkańców powiatu łódzkiego: w komendanturze miejscowej w Widzewie

Tuszyńie Zgierz. Dla mieszkańców powiatu łaskiego: w urzędzie powiatowym w Pabjanicach. w komendanturze miejscowej w Łasku. Dla mieszkańców powiatu brzezińskiego: w urzędzie powiatowym w Brzezinach w komendanturze miejscowej w Rokietnicach. w komendanturze miejscowej w Głownie. w komendanturze miejscowej w Kozuszkach. w komendanturze miejscowej w Tomaszowie

Wnioskodawcy winni się przed świadectwo od swej policji lub władzy gminnej wyieglimować, iż są przynajmniej od 6 ciał miesięcy stałymi mieszkańcami miasta Łodzi lub jednego z tych trzech powiatów.

Łódź, dnia 27 listopada 1915 r.

Gubernator wojskowy Barth. Prezydent Policji v. Oppen.

Obwieszczenie dotyczące meldowania.

Na mocy już dawniej ogłoszonych przepisów wszystkie do Łodzi przybywające osoby cywilne zobowiązani są się zameldować.

Zameldowanie wykonuje się w następujący sposób: 1. Osoby do Łodzi przybywające zobowiązane są do zameldowania się po przybyciu jako też do odmeldowania przed odjazdem.

Jeżeli przybycie nastąpiło przed południem, zameldowanie nastąpić musi tego samego dnia po południu, o ile nie jest niedzielą. po południu przybywający zameldować się muszą następnego dnia przed południem.

Ogmeldowanie skutecznie należy dzień przed odjazdem. Kto nie dłużej jak 4 godziny w Łodzi się zatrzymuje, może się od razu za- i odmeldować.

Przy przejściowym pobycie w Łodzi kilkorazowe meldowanie się nakazane być może.

Meldunki załatwia się w biurze meldunkowym oddziale paszportowego Cesarsko-Niemieckiego Prezydium Policji w Łodzi przy ulicy Ogińskiej nr. 3, w godzinach od 8-12 przed południem i od 3-7 po południu.

W niedziele tylko od 8-12 przed południem.

3. Meldunki winno się osobiście załatwiać. Załatwienie takowych przez stróżę lub służbę hotelową jest wzbronione, natomiast może być dla swej żony - przekładając jej paszport i legitymacje do podróży - meldowanie załatwić.

4. Przy zameldowaniu trzeba podać mieszkanie w Łodzi, również należy każdą zmianę mieszkania natychmiast donieść.

W razie przekroczenia przepisów dotyczących meldowania podług § 3 rozporządzenia pana Głównodowodzącego na wschodzie może być wyznaczona kara aż do 5,000 rubli lub rok więzienia.

Łódź dnia 29 listopada 1915 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji, v. Oppen.

Obwieszczenie.

Wyrokiem sądowo-polowym podpisanym niżej sądu z dnia 19 listopada 1915 r. skazano na śmierć murarza Antoniego Lewandowskiego z Łodzi, ponieważ posiadał oręż palną i użył jej w napadzie na starszego policjanta.

Wyrok spełniono przez rozstrzelanie dzień rano o godzinie 7.

Łódź, dnia 30 listopada 1915 r.

Sąd Cesarsko Niemieckiej Gubernacji Wojskowej. Przewodniczący sądu radca sądu wojennego Barth Hebesky. generał porucznik i gubernator wojskowy.

Polacy uczcie się czytać!

Ważne dla podarków gwiazdkowych.

Przybrania choinkowe, goblenska biżuteria, pończochy i rękawiczki na sezon letni; spodnice, linjowane papiery do kasetów szkolnych; zawsze na składzie A. Kundslein, Łódź, Dziewina 28. 4135-1

Ogłoszenia zwyczajne.

PREZENT NA GWIAZDKĘ! Uwaga: Stałe ceny!

Wyprzedaż z fabrycznego składu 40 procent niżej c. z. oraz detalicznie i resztkami

- Wełniane z jedwab. oraz flanelki, na bluskę od Rbl. 1,10 do Rbl. 2
Korciki i Satiny na suknie 2,10, 5
Zimowe towary na męsk. i damsk. Palta z dobr. gatunk. 7, 15
Bostony, Szewoty i różne towary na męsk. i damsk. kostj. 8, 16
oraz zaobne, i balowe towary a także na fartuchy i na getry.

Cegielniana Nr 43, 4 dom od Piotr. w domu świeżo bud. w podwórzu

8-klas. Filologiczne Gimnazjum Żeńskie

R. Sobolewskiej

(Zawadzka 26)

1-go grudnia otwarta zostaje klasa ósma. Od kandydatk wymagane są świadectwa z ukończenia 7-tn klas. Lekcje trwać będą bez przerwy do września 1916 roku. Personal nauczycielski: Inż. M. Barszczewski (politech. w Pradze), inż. W. Konopczyński (uniw. w Paryżu), acw. przys. S. Lopatto (uniw. w Kazaniu), profesor S. L. Majewski (uniw. Jagielloński); prof. J. Opechowski (uniw. Jagielloński); inż. B. Bacłowski (uniw. w Fryburgu); prof. A. Remiszewski (uniw. Jagielloński); prof. Savary d'Hermabou (uniw. w Paryżu); kandydat praw. M. Sikorski (uniw. w Kijowie); M. Gundelach (kursa pedagogiczne w Warszawie).

Jania Polska Stołownia

dla inteligencji przeniesiona została z ulicy Spacerowej Nr 21 na ulicę Piotrkowska Nr 224 i wydaje obiady po 30 i 40 kop. od godz. 12-jej do 3-jej pp.

Dr. B. Knichowiecki

Ordynator szpitala Anny Marji. Choroby dzieci, mieszka obecnie Przejazd 6, przyjmuje do 9, i od 4-6 po poł.

KARBID

30 rop. funt i rozmaite karbidowe lampy, gotownie i detalicznie tanio, można dostać S. Rotmann. Nowomiejska 8, front 4153-2

Futra damskie

na bieliskach z karakułowymi kołnierzem Rb. 35.- wólczkowe żakieta 3.90 17.50. u firmy Schmechel i Rosner, Piotrkowska 107.

Akuszerka

z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Piotrogródzie praktykująca 20 lat, przyjmuje porody. Andrzeja 39, m. 10 od 12-5. 3453-0

Biuro zduńskie

Pasaż-Szulca Nr 16, wykonuje wszelkie roboty zduńskie.

Na gwiazdkę! Na gwiazdkę! UWAGA!

w jaki wybór towarów bawełnianych, i półwełnianych po cenach umiarkowanych, Wólczańska ulica Nr 123, Ofcyna II piętro. 3973-11

Łelczer z Buska

z długoletnią praktyką szpitalną św. Łazarza, przyjmuje codziennie i udziela porad. Aleksandrowska, 37. Kaszyński. 4112-8

Doktor

Klemens Lipiński

choroby dzieci i wewnętrzne. Mieszka obecnie Zawadzka 10 przyjmuje od 9 do 10 i pół i od 5 do 5. W święta od godz. 9-11. 5

Ogłoszenia drobne:

Maszyny do szycia kupuję i sprzedaję. Łaciewnicza 31 m. 8. 4131-3

Maszyny do szycia kupuję i sprzedaję. Brzezińska 10. Placek. 4185-5

Mebel mało używane wyrzucam tanio i tualete. Mikolajewska Nr 40 m. 2. 4172-2

Maszynę do szycia sprzedam zaraz tanio. Rozwadowska 15 m. 19, II piętro. 4184-3

akuszerka, przyjmuje chore udziela porad. biednym ustępstwo. Piotrkowska 223-25. 25

Do wynajęcia tanio pokójk umeblowany przy rodzinie. Szkolna Nr 1 m. 14. 0

Do sprzedania różne meble używane w dobrym stanie. Przejazd Nr 21, róg Widzewskiej. 4176-3

Corsety gotowe i obstalunkowe. Przyjmuje również przeróbki, raperacje, odświeżanie, pranie gorsetów, chrześcijańska pracownia i skład "Renoma" ul. Główna 17. 10

Kupię bryczkę używaną kolejną w dobrym stanie tylko tanio. Adresy proszę zostawić w adm. "Kurj. Łódzkiego" Zachodnia 37. 0

okale do wynajęcia zaraz: 5, 3 i dwa pokoje z kuchnią. Karola 26.

Maszyna do szycia prawie nowa do sprzedania zaraz Cegielniana 122 m. 5.

Na gwiazdkę koniki dzieciinne, tornistry, teczki szkolne, po cenach przystępnych, zakład rymar-ki S. Skarżyńskiego, Piotrkowska Nr 155. 4142-3

Nauczycielka z rutyną ma wolne godziny od 4-jej do 7-jej. Mikołajewska 31-14. 4174-2

Poszukuje służącą do wszystkich go z dobrym świadectwem, skład apteczny. Zawadzka Nr 12. 1

Pokój umeblowany z oddzielną wejściem z elektrycznym oświetleniem i usługą jest do wynajęcia zaraz Widzewska 11 m. 5. 4158-6

Poszukuję 2 umeblowanych pokoi z elektrycznym oświetleniem i opatem Oferty do redakcji "Kurjera" dla "K. K.". 4171-2

Pokój umeblowany do wynajęcia. Ul. Przejazd Nr 14, front II p. 1

Pomocnik gospodarczy, energiczny ze znajomością robót rolnych, potrzebny od 1 stycznia 1916 roku. Oferty Nr 20 z fotografią do biura ogłoszeń "Promień" Piotrkowska 81.

Potrzebna dziewczyna do służby. lat 14-15. Wiad: Orła 16 m. 1 od g. 3-7 po poł. 4175-2

Skradziono dowód Nr 128173 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego. Zachodnia Nr 31. 1

Wynajmę pokój umeblowany z opalem światłem elektr. usługą i wanną. Radwańska Nr 19 m. 8

Zgubiono dn. 29 listopada, torebkę srebrną sztydłkowej roboty. Uprasza się uczciwego znalazcę złożyć ją w administr. dziennika.

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Michał Majkowski.

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Wawrzyńca Kurczewskiego.

Zaginął pies kółty, buldog. Proszę odprowadzić na Łąkowa Nr 1, na wynagrodzeniem. 4169-1